

Sygn. akt IV Ca 503/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w S. IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariola Watemborska (spr.)

Sędziowie SO: Jolanta Deniziuk, Elżbieta Jaroszewicz

Protokolant: sekr. sądowy Kamila Wiśniewska

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2015 r. w S.

na rozprawie

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego

w S. z dnia 29 maja 2015r., sygn. akt I C 436/14

1. oddała apelację,

2. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki A. B. kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt IV Ca 503/15

UZASADNIENIE

Powódka A. B. wniosła pozew przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 15.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 listopada 2013 r. tytułem zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że podstawą wystąpienia z roszczeniem do (...) Spółki Akcyjnej w W. była decyzja (...)w S., która wykazała, iż za powstałe zdarzenie odpowiedzialność ponosi (...) Spółka Akcyjna w W., która posiada ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela. Zdarzenie miało miejsce w dniu (...) r., kiedy A. B. idąc chodnikiem, przy ul. (...), przy budynku numer (...) potknęła się i upadła o wystającą ponad wysokość chodnika studzienkę (...). A. B. na skutek wypadku (...). W wyniku (...)musiała mieć wykonany zabieg operacyjny polegający na (...), a następnie brała udział w jego długotrwałej rehabilitacji. Nie przeszła w pełni rehabilitacji, gdyż sytuacja finansowa zmusiła ją do kontynuowania pracy zawodowej.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a także kwoty 17 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Pozwany zaprzeczył wszelkim, wyraźnie nie przyznanyim twierdzeniom powódki i zakwestionował dochodzone roszczeni co do zasady, jak i co do wysokości.

W szczególności podniósł, że po zgłoszeniu powódki zostało przeprowadzone postępowanie likwidacyjne w sprawie. W toku postępowania ustalono, że studzienka (...) ubezpieczonego znajdowała się w dobrym stanie technicznym i nie wymagała jakichkolwiek napraw lub przebudowy. Nie było zatem żadnych nieprawidłowości w utrzymaniu przez ubezpieczonego infrastruktury studzienki. Prawidłowy stan techniczny studzienki potwierdził również (...) w S. w piśmie z dnia 13 czerwca 2013 r. Nadmieniał, że jeżeli jednak sąd ustali, iż istnieje związek przyczynowy między szkodą, a działaniem lub zaniechaniem ubezpieczonego, to należy wskazać, że dochodzone roszczenie przez powódkę w łącznej kwocie 15.000 zł jest nadmiernie wygórowane i nieadekwatne do krzywdy. Podkreślił, że doznała jedynie (...), a nawracające (...) mogły być tylko konsekwencją nieprawidłowego procesu leczenia. Podniósł przy tym, że odsetki ustawowe mają charakter waloryzacyjny, co przy uwzględnieniu kompensacyjnego charakteru roszczenia może prowadzić do bezpodstawnego zwiększenia zadośćuczynienia, a tym samym odsetki powinny być zasądzone od dnia wyrokowania. W piśmie z dnia 27 marca 2015 r. pozwany podniósł, że podtrzymuje wszystkie dotychczasowe twierdzenia i zgłoszone wnioski, ze wskazaniem, że powództwo jest bezzasadne i winno być oddalone.

Wyrokiem z dnia 29 maja 2015 roku Sąd Rejonowy w S. zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. B. kwotę 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 01 listopada 2013r. do dnia zapłaty (punkt (...) sentencji) i pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu przy ustaleniu, iż powódka A. B. wygrała proces w całości, a pozwany (...) S.A. w W. w całości proces przegrał (punkt (...) sentencji).

Przedmiotowe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach. W dniu (...) r. o godz. (...) A. B. wracała ul. (...) od strony ul. (...) z zabiegów rehabilitacji (...) do domu. Szła pomału, wypatrując (...) A. K. (1), która miała po nią przyjechać. Na sobie miała obuwie na płaskiej podeszwie, nie miała przy sobie żadnych większych toreb, zakupów. Idąc chodnikiem, który częściowo był przyprószony śniegiem (z uwagi na fakt, iż wcześniej padał śnieg) około wjazdu (wejścia) przy budynku numer (...), A. B. zahaczyła lewą nogą o studzienkę (...) i upadła na lewą stronę, (...). Studzienka (...) wystawała ponad poziom chodnika, posiadała ostre betonowe zakończenia, różniła się poziomem od nawierzchni, w której została osadzona. Usytuowana została na części, która wystaje na tę część chodnika, po której przechodzą piesi, częściowo jest bliżej ściany nieruchomości. Przewracając się A. B. poczuła znaczny ból w (...), zaczęła płakać i krzyczała z bólu. Zdarzenie to zaobserwowała przechodząca nieopodal D. C. - osoba obca dla A. B.. Zanim A. B. zdążyła podnieść się z chodnika, podjechała samochodem jej (...) A. K. (1) wraz z J. B.. Widząc, że leży na ziemi przy studziennicy telekomunikacyjnej i płacze z bólu, nie mogąc wstać, (...) pomogła A. B. podnieść się z ziemi, a następnie pojechali na Szpitalny Oddział Ratunkowy w S.. A. K. (2) zrobiła także aparatem telefonicznym zdjęcia miejsca, w którym upadła jej matka. Na (...) lekarz rozpoznał u A. B. uraz (...). Zrobiono jej podstawowe badania (...), po których stwierdzono (...). Uznano także, że brak wskazań do dalszych czynności medycznych, a A. B. nie wymaga leczenia w warunkach szpitalnych. Ból jaki towarzyszył A. B. od chwili upadku do jej zaopatrzenia na (...) był duży. Leki jakie otrzymała i (...) nie pomagały i nie zmniejszały bólu. Cały czas płakała i narzekała na rękę. Po wykonanych badaniach A. B. została zawieziona przez (...) do domu.

Z uwagi na to, iż ból nie ustawał, a wyłącznie nasilał się A. B. trzykrotnie trafiała na Szpitalny Oddział Ratunkowy w S., często odsyłano ją ze szpitala do poradni, gdzie nadal zapisywano jej (...). Lekarze na podstawie przedstawionych im badań nie stwierdzali w diagnozie nic innego niż to, co wcześniej ustalono w dniu wypadku w szpitalu. A. B. oczekiwała na wykonanie zleconego jej badania (...), podjęła nawet kroki, by termin tego badania był krótszy. W tym czasie A. B. nie mogła wykonywać żadnych, nawet podstawowych czynności domowych. Nie mogła (...) pójść na zakupy, wykonać prania. Wszystkie domowe czynności przejęły (...), które ma w rodzinie zastępczej. (...) A. K. (1), chorująca na (...) i będąca w tym czasie po kolejnym rzucie choroby, nie mogła pomóc (...), sama wymagała pomocy. (...) A. B. był (...), choruje na (...) więc (...) po jego ataku także nie mogła mu pomóc. Z kolejnej szpitalnej wizyty (w (...)) gdzie A. B. udała się ponownie nie mogąc wytrzymać bólu (...), dostała skierowanie do przychodni przy ul. (...). Tam lekarz widząc, iż (...) nastawił A. B. (...), jednak czynność ta została dokonana bez znieczulenia (w poradni brak możliwości wykonania znieczulenia - robi się to tylko w szpitalu i przez anestezjologa). (...) udało się lekarzowi nastawić dopiero za 3 lub 4 razem. A. B. przy próbach (...) bardzo krzyczała, ból jaki jej towarzyszył był bardzo duży. Po nastawieniu ból był mniejszy jak uprzednio. Po krótkim czasie nastąpiło ponowne (...) i (...) A. B. została z przychodni na ul. (...) skierowana ponownie do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w S., gdzie w dniu 10 marca 2013 r. po założeniu unieruchomienia

została zwolniona do domu. W dniu 02 kwietnia 2013 r. zostało jej zrobione w szpitalu w S. badanie (...). Badanie to ujawniło(...) B. i typu H.-S.. A. B. ponownie została skierowana na Oddział (...) (...) do Wojewódzkiego Szpitala (...) w S. w celu wykonania zabiegu(...)

W dniu 01 lipca 2013 r. operacyjnie wykonano (...). Przez 6 tygodni A. B. chodziła z(...). Poszkodowana spała(...) przez 6 miesięcy. Ból(...) utrzymywał się przez 9 miesięcy. W tym czasie A. B. nie mogła wykonywać żadnych normalnych czynności życia codziennego, zdana była na pomoc czy sąsiadki, czy (...), czasami (...) – który sam wymagał opieki, (...). Większość tych czynności przejęły (...)((...)).(...) te są w rodzinie zastępczej z uwagi na chorobę (...)W nocy A. B. często budziła się, nie mogła spać przez nawracający ból, nie mogła ułożyć właściwie ciała. Wstawała nocami i płakała z bólu, tak by jej najbliżsi tego nie widzieli. W trakcie takiej jednej z nocy zobaczyła ją przez przypadek (...), która została na noc u (...) Zauważyła wtedy, że wbrew temu jak(...) próbująca na co dzień walczyć z bólem, z ograniczeniami jakie zaszły u niej po wypadku, A. B. cierpi, nie chcąc pokazać rodzinie faktycznej skali swego cierpienia.

A. B. po zabiegu operacyjnym (...) została skierowana w dniu 07 kwietnia 2013 r. do poradni (...) w celu odbycia 10 ćwiczeń: (...)i 10 zabiegów (...). Rehabilitacja miała odbywać się w (...) Centrum (...) w S., przy ul. (...). Centrum to zwróciło się do A. B. z pismem, w którym poinformowało, że w związku z drastycznym zmniejszeniem się wartości kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia zaplanowane zabiegi nie mogą być zrealizowane w ich placówce. Dlatego też Centrum wskazało, aby zarejestrować się u innego świadczeniodawcy.

Od zdarzenia w dniu 18 lutego 2013 r. A. B. potrzebowała pomocy w prostych czynnościach, nawet intymnych. Nie mogła się sama umyć, nawet uczesać. A. K. (3) musiała przychodzić do (...) A. B. nawet trzy razy dziennie, aby ubrać ją, umyć i nakarmić, zrobić coś w domu, pomóc (...), zrobić zakupy. Gdy jej nie było, albo była bezpośrednio po rzucie choroby (...)to (...)pomagały (...). (...) nie pomagali, gdyż sami wymagają pomocy, są chorzy. (...) krzyczała z bólu i nic nie można było zrobić. Po wypadku zaczęła być zależna od innych ludzi, czego nie było przed wypadkiem. A. B. ma do dziś ograniczone ruchy i pewnych czynności nie może wykonywać: jeździć na rowerze, uprawiać ogród, nie może (...)do poziomu (...), robić na drutach. W pracy nie wyrabia normy i z tego tytułu była zagrożona zwolnieniem z pracy. Przy zmianie pogody narzeka na (...) i na mniejszą sprawność tej kończyny. Rehabilitacja nie pomogła w stopniu dostatecznym. Nie sypia dobrze, a jak śpi to na wznak, bo inaczej nie może.

A. B. przed wypadkiem nie miała żadnych (...). Po wypadku leżała w domu przez okres 6-7 tygodni. Potem chodziła z (...) a następnie ze(...). Całe życie jeździła na rowerze, a teraz nie może jeździć ze względu na to, że nie jest w stanie (...). Kiedy próbuje (...) to ma drgania. W pracy (...) mniej (...). Przed wypadkiem(...) (...), a teraz (...) połowę tego. To wpływa na wysokość jej wynagrodzenia. Jeżeli nie wykonuje normy to pokrywa to (...), wcześniej nie tylko wyrabiała normę ale i była ponad nią. Szef zwalnia z pracy te osoby, które nie wykonują normy. Zostały jej zabrane uprawnienia dla osoby niepełnosprawnej (zabrana grupa), od której to decyzji złożyła odwołanie i teraz nie wie co dalej będzie. Bo skoro nie wyrabia normy i (...) nie dopłaci jej do wynagrodzenia, to może zostać zwolniona z pracy. Po operacji pozostały jej szpecąca blizna na około (...). A. B. ukrywa ją i raczej nie pokazuje nikomu. Obecnie przy atakach padaczkowych (...) pomaga jej (...), gdyż nie może go teraz sama (...)podnieść. Nie mogła przez kilka miesięcy wykonywać prostych domowych czynności. Obecnie sobie jakoś radzi, ale nie może wieszać firanek, nosić zakupów, nie kopie ogrodu (z którego plonów robiła weki), nie myje okien. Pomaga jej rodzina w wykonywaniu czynności: (...) wiesza jej pranie, (...) nosi ciężkie zakupy. Jak(...) miała rzut choroby, to jej obowiązki przejęły (...).

W wyniku przeprowadzonego badania przez biegłego sądowego K. S. i załączonej dokumentacji medycznej rozpoznano u A. B. uszkodzenie (...). Na podstawie wywiadu stwierdzono, że A. B. nie może ubrać się, uczesać, nie może (...) ma duże ograniczenie ruchomości (...), nie może jeździć na rowerze, kopać działki, zgłasza osłabienie (...). W badaniu przedmiotowym (...)stwierdzono ograniczenie dużego stopnia w unoszeniu kończyny(...)oraz ograniczenie dużego stopnia (...). Stwierdzono (...). Badana (...) do(...) stopni, dalej przy pomocy. Odwodzenie (...). Doznała (...) uszczerbku na zdrowiu, który wiąże się z ograniczeniem (...). Według biegłego A. B. wymagała długotrwałej około 6 miesięcznej rehabilitacji. Dotychczasowe leczenie nie miało i nie ma wpływu na orzeczony procentowy uszczerbek na zdrowiu. Urazowi towarzyszył ból, który wiązał się z (...) ograniczeniem(...)i jego (...). Trudno przewidzieć jak długo będzie utrzymywać się będzie ból i ograniczenie ruchomości albowiem ból jest jednym z objawów subiektywnych i jako taki

nie może być podstawą orzekania o niezdolności do pracy. A. B. miała (...)i wtedy ból mógł być większy. Jak wskazał biegły przed badaniem (...) nie było możliwe dokonanie dokładnej diagnozy stanu zdrowia A. B., albowiem objawy jakie jej towarzyszyły są podobne także w innych jednostkach chorobowych. Zabiegu operacyjnego naprawienia urazów, jakich doznała A. B. nie wykonuje się w trybie pilnym, a dopiero po badaniu (...). Badanie zostało wykonane w niespełna 2 miesiące po wypadku, co biegły uznał za dość szybkie. A. B. nie ma obecnie żadnych przeciwwskazań do pracy. Nie można przewidzieć co będzie w przyszłym okresie (...), gdyż może być tak jak jest teraz, a może być gorzej z uwagi na wiek A. B..

Pismem z dnia 17.04.2013 r. pełnomocnik A. B. wystąpił do (...)w S. ze zgłoszeniem szkody.(...) w S. pismem z dnia 17.05.2013 r. przekazał roszczenie A. B. do (...)S.A. Oddział w S.. (...) w dniu 31.05.2013 r. przekazała zgłoszenie szkody osobowej poszkodowanej A. B. do (...). W dniu 03.06.2013 r. (...) poinformowało pełnomocnika poszkodowanej, że jest przedstawicielem ubezpieczyciela (...), to jest (...) S.A. i przeprowadza postępowanie likwidacyjne dotyczące szkody z dnia (...) r. W dniu 05.07.2013 r. nastąpiło zgłoszenie szkody z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej na formularzu (...)przez A. B..

Pismem z dnia 22.04.2013 r. (...) w S. przesłał roszczenie A. B. tytułem zadośćuczynienia za doznane obrażenia ciała, które powstały podczas upadku w dniu (...), których powodem była wystająca ponad stan chodnika studzienka (...) (...) w S. nie poczuwał się do odpowiedzialności za szkodę, jakiej doznała A. B., potykając się o wystającą studzienkę (...).

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy przez pryzmat art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., art. 415 k.c., art. 39 ust. 4 w zw. z art. 30 ustawy o drogach publicznych, Sąd I instancji stanął na stanowisku, że żądanie powódki jest w pełni uzasadnione.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że odpowiedzialność odszkodowawcza (...) S.A., jako właściciela studzienki (...)wynika z art. 415 k.c. w zw. z art. 39 ust. 4 w zw. z art. 30 ustawy o drogach publicznych. Wskazał w tym miejscu, że utrzymanie obiektów i urządzeń niezwiązanych z potrzebami drogowymi albo potrzebami ruchu drogowego, jeżeli ich lokalizacja została dopuszczona w drodze zezwolenia, należy do posiadaczy tych obiektów i urządzeń. W jego ocenie, przedstawiony przez powódkę materiał dowodowy daje podstawę do ustalenia, że do wypadku jakiego doznała powódka A. B. w dniu (...) r. doszło wskutek zaniechania właściciela studzienki (...) który tak ją usadowił w nawierzchni chodnika tak, że wystawała ona ponad poziom ziemi i powodowała potencjalne zagrożenie dla każdego przechodzącego w tym miejscu przechodnia. Sąd podkreślił, że pozwany nie kwestionował, iż do wypadku powódki doszło przez wystającą ponad stan nawierzchni studzienkę (...), której jest właścicielem, a podnosił jedynie, że fakt wystawiania studzienki ponad powierzchnię wynikał ze złego stanu chodnika, który w miejscu okalającym studzienkę jest wykruszony. Sąd I instancji zauważył jednak, że z dokumentacji fotograficznej wynika, iż na całej szerokości i długości chodnik znajduje się na jednym poziomie, a tylko studzienka (...)odbiega od tego poziomu. Fakt zatem wykruszenia chodnika nie miał wpływu na potknięcie się i zahaczenie stopą przez powódkę, ponieważ doprowadziło do tego niewłaściwe umieszczenie czy posadowienie studzienki w odniesieniu do stanu drogi.

Zdaniem Sądu pozwany, jako podmiot odpowiedzialny za stan studzienki (...) nie miał żadnych właściwych procedur kontrolnych dla oceny stanu tego typu urządzeń. Gdyby bowiem takowe posiadał, nigdy by nie doszło do posadowienia studzienki w taki sposób, jak jest to uwidocznione na zdjęciach załączonych do akt szkodowych. Studzienka, o którą potknęła się powódka była zbyt wysunięta ponad stan nawierzchni chodnika, w którym ją osadzono i przez to stwarzała realne zagrożenie dla przechodniów. Te okoliczności świadczyły w ocenie Sądu w sposób oczywisty o winie nieumyślnej w postaci niedbalstwa, polegającego na niedołożeniu należytej staranności. Sąd I instancji podkreślił, iż należyta staranność pozwanego, jako profesjonalnego przedsiębiorstwa (...) należy oceniać w omawianym zakresie surowiej niż innych podmiotów.

Wobec zeznań powódki, powołanych świadków oraz przedłożonej przez powódkę dokumentacji fotograficznej, nie zasługiwały w opinii Sądu na uznanie twierdzenia pozwanego, jakoby powódka potknęła się o uszkodzoną nierówność nieodśnieżonego chodnika. Podobnie twierdzenia pozwanego o tym, że powódka w swoich wyjaśnieniach informacyjnych, a potem zeznaniach mówiła raz, iż w dniu wypadku prószył śnieg, a następnie, że chodnik był czysty

(czarny) tego dnia, nie przeczą sobie. W dniu wypadku jak wynika z załączonej prognozy pogody były opady śniegu, ale temperatura maksymalna powietrza była dodatnia i to powodowało, że śnieg nie zalegał na chodnikach w ciągu całego dnia, tylko topniał, pozostawało go niewiele na drodze. Chodnik nie był jednak oblodzony.

Sąd Rejonowy wskazał, że opinia biegłego wykazała, że powódka wskutek upadku w dniu(...) r. doznała(...). Podniósł, że analiza treści opinii biegłego K. S. pozwalała na uznanie, że wnioski sformułowane przez biegłego były wyczerpujące, rzetelne i wiarygodne. W szczególności biegły - niejako odnoszący się do zarzutów pozwanej wskazującego, iż urazy jakich doznała powódka były skutkami niewłaściwego leczenia – wyjaśnił, iż do prawidłowej diagnozy mogło dojść wyłącznie po badaniu (...), nie zaś po wstępnych badaniach po samym zdarzeniu. Objawy bowiem jakie miała powódka pasować mogły do wielu schorzeń. Fakt, iż powódka została zoperowana niecałe 2 miesiące od zdarzenia biegły uznał, za czas dość krótki w stosunku do ilości zabiegów i limitów określonych procedurami medycznymi Narodowego Funduszu Zdrowia. Wskazanie zatem niewłaściwego sposobu leczenia, gdy powódka korzystała z dość dużej ilości porad lekarskich i oczekiwała na wyniki badań (...)będących podstawą do dalszych działań, w tym operacyjnych, było chybione.

Ustalając rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy Sąd I instancji oparł się na dokumentacji lekarskiej, opinii biegłego sądowego (...)oraz na zeznaniach powódki i świadków A. K. (2) i D. C.. Na tej podstawie uznał, że powódka odczuwała przez wiele miesięcy silny ból (...), bezpośrednio już po zdarzeniu. Bóle te utrzymują się do dzisiaj, a powódka uśmierza je zażywając leki przeciwbólowe. Niezdolność powódki do pracy trwała aż przez pół roku. Doznany przez powoda (...)został zakwalifikowany przez biegłego sądowego jako (...) trwały uszczerbek na zdrowiu. Powódka niewątpliwie odczuła następstwa wypadku nie tylko w sferze życia rodzinnego (niemożność sprawowania opieki nad chorym (...) i ograniczenia w opiece nad (...) które są u niej w rodzinie zastępczej i za które jest odpowiedzialna), ale przede wszystkim w życiu zawodowym. Powódka, aby pozostać w dotychczasowej pracy musiała wyrabiać pewną normą, a i tak jej wyniki w pracy są dalekie od tych które osiągała jak była zdrowa. Prócz niemożności, a następnie ograniczenia w wykonywaniu podstawowych czynności i domowych, jak też i własnych, intymnych (mycie przez osoby trzecie), u A. B. występował stres związany z niepewnymi rokowaniami na przyszłość zarówno w rodzinie jak i w pracy. Powódka do czasu wypadku była osobą samodzielną, sprawną kontrolującą całe życie rodziny, pomagającą chorej (...)i mającą na wychowaniu (...), które właściwie z dnia na dzień musiały przejąć jej obowiązki. Powódka nie skarżyła się nikomu, jedynie w nocy płakała i pozwalała sobie na okazywanie emocji. Urazy jakich doznała wskutek upadku w dniu(...)r. nie były tylko w sferze stanu (...) powódki, ale także jej stanu psychicznego. Osoba dotąd zaradna, na którą wszyscy mogli liczyć stała się osobą bezradną, pozbawioną sprawności, nie mogącą się cieszyć z jazdy na rowerze, z uprawiania ogrodu czy pomocy bliskim, w tym (...).

Mając na uwadze, iż doznany uraz wiązał się z długotrwałymi cierpieniami, zmianą dotychczasowego życia rodzinnego powódki oraz wpłynął negatywnie na jej życie zawodowe, Sąd Rejonowy uznał, że kwota zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 15.000 zł, jest odpowiednia i uwzględnił powództwo w całości.

Mając powyższe na uwadze Sąd, na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc, zasądził odsetki ustawowe od przyznanej kwoty zadośćuczynienia za okres od dnia 01.11.2013 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z 108 k.p.c.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok apelacją, domagając się jego zmiany, poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

- art. 233 k.p.c., poprzez ustalenie na podstawie zeznań powódki i (...), że A. B. doznała urazu na skutek zahaczenia o studzienkę (...) należącą do (...) S.A., podczas gdy świadek nie widział momentu potknięcia, a powódka jedynie wnioskuje, że studzienka wystawała ponad chodnik; pominięcie okoliczności, że sama studzienka była w dobrym stanie technicznym i w odróżnieniu od otaczającego ją chodnika, nie wykazywała oznak wieloletniego zaniedbania; uznanie, że (...) S.A. ponosi odpowiedzialność za upadek powódki, podczas gdy przyczyna wypadku był nierówny chodnik, za który właściciel studzienki nie odpowiada;

- art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez ustalenie, że pozwany nie miał właściwych procedur kontrolnych osadzenia studzienek, co świadczy o jego winie, podczas gdy do upadku powódki doszło w wyniku zaniedbań zarządcy chodnika;
- art. 230 § 1 k.p.c., poprzez ustalenie, że powódka potknęła się na studziencie telekomunikacyjnej, ponieważ pozwany nie kwestionowała, iż do upadku doszło z uwagi na wystającą studzienkę, podczas gdy pozwany już w odpowiedzi na pozew wskazywał, iż do zdarzenia doszło przez wzgląd na nierówny i zapadnięty chodnik;
- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez błędne uznanie, że powódka wykazała zawinienie ubezpieczonego;
- art. 416 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 822 § 1 k.c., poprzez uznanie, że (...) S.A. ubezpieczona u pozwanego, ponosi odpowiedzialność za wypadek powódki, w sytuacji gdy zebrany materiał dowodowy nie pozwalał na stwierdzenie, że do wypadku doszło w wyniku uchybienia przez ubezpieczonego obowiązkowi dbałości o należyty stan studzienki (...);
- art. 355 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 416 k.c., poprzez uznanie, że ubezpieczony nie dochował należytej staranności w zakresie dbania o właściwy stan studzienki, przez co ponosi winę za upadek powódki;
- art. 39 ust. 4 ustawy o drogach publicznych, poprzez jego zastosowanie i uznanie, że ubezpieczony nie dochował należytej staranności w zakresie dbania o właściwy stan studzienki, podczas gdy studzienka była prawidłowo osadzona i utrzymana w należyтым stanie, a fakt jej wystawiania ponad powierzchnie chodnika wynikał z zaniedbań zarządcy chodnika;
- art. 20 ustawy o drogach publicznych, poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie ustalenia obowiązków zarządcy chodnika oraz jego zaniechań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa korzystania z niego;
- art. 361 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie, że pomiędzy wypadkiem, a działaniem(zaniechaniem) pozwanego istnieje adekwatny związek przyczynowy, w sytuacji, gdy ubezpieczony nie mógł podjąć żadnej czynności zmierzającej do utrzymania chodnika w należyтым stanie;
- art. 481 § 1 k.p.c. w zw. z art. 445 § 1 k.p.c., poprzez nieprawidłowe ustalenie przez Sąd odsetek od dochodzonej kwoty od dnia 1 listopada 2013 roku, a nie od dnia wyrokowania.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zważyć należy, że mając na uwadze na treść art. 382 k.p.c., sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97 - za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest więc przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia stanu faktycznego stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku były prawidłowe. Sąd I instancji właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy, kierując się przy tym zasadami logicznego rozumowania. Dokonał także prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonych przez powódkę roszczeń. W konsekwencji, zarzuty

podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu II instancji, stanowiły jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i stanowiskiem Sądu Rejonowego.

Zważyć należy, że skarżący oparł apelację w istocie na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie błędnej i niewszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co jego zdaniem miało doprowadzić do poczynienia przez Sąd Rejonowy mylnych ustaleń w zakresie bezpośredniej przyczyny upadku A. B. i podmiotu odpowiedzialnego za uchybienia, które do niego doprowadziły.

Należy mieć na uwadze, iż zgodnie z treścią - wyrażającego obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadę swobodnej oceny dowodów - art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału - swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebraniem materiałem dowodowym. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądownictwa, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 roku, wydanym w sprawie II UKN 685/98 (OSNAPIUS 2000, nr 17, poz. 655) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Jednocześnie przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Zdaniem Sądu II instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. To z kolei czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. gołosłownym.

Wywodom Sądu I instancji nie można zarzucić dowolności, ani przekroczenia granic logicznego rozumowania. Sąd odniósł się do podniesionych przez strony w toku sprawy zarzutów. Wskazał fakty, które uznał za udowodnione i na których oparł swoje rozstrzygnięcie. Odniósł się do całego zaproponowanego przez strony materiału dowodowego, wyjaśniając nad wyraz szczegółowo motyw, którymi się kierował. Przy rozstrzygnięciu posiłkował się sporządzoną na potrzeby niniejszego procesu opinią biegłego sądowego, którą zasadnie uznał za jasną, rzeczową, logiczną i popartą wysoko kwalifikowaną wiedzą sporządzającego ją specjalisty. Sąd Okręgowy w całej rozciągłości podzielił zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia stanowisko Sądu Rejonowego. Nie znalazł przy tym podstaw do jego zakwestionowania w oparciu o zarzuty, na których oparł apelację skarżący. Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy, opierając się na doświadczeniu życiowym i logice, w sposób całościowy i pozbawiony jakiegokolwiek dowolności – prawidłowo - zinterpretował zaproponowany przez strony materiał dowodowy. Jego treść nie budziła przy tym żadnych wątpliwości.

W tym miejscu należy stwierdzić, że w świetle zebranego materiału dowodowego okoliczność, iż powódka potknęła się o wystającą ponad powierzchnię chodnika studzienkę (...) graniczy z pewnością. Nie budzi bowiem wątpliwości fakt, iż znajdujący się w miejscu zdarzenia chodnik liczy minimum kilka dziesięcioleci i co najmniej od kilkudziesięciu lat nie był remontowany. Mimo licznych pęknięć, jego nawierzchnia jest w miarę równa na całej powierzchni. Jedyny

wyjątek w tym zakresie stanowi sporna studzienka (...), która wyraźnie wystaje ponad jego powierzchnię. Co istotne, owa studzienka została w tym miejscu usytuowana zdecydowanie później niż sam chodnik, a zatem – co logiczne – winna była zostać dostosowana do jego poziomu, już w momencie jej budowania. W tej sytuacji niezrozumiale wydają się twierdzenia skarżącego, że to zarządca chodnika miał obowiązek dostosowania go na całej długości, do poziomu wybudowanej – w już trakcie jego istnienia – studzienki, a fakt, iż tego nie dokonał świadczy o jego braku staranności i winie.

Abstrahując od stopnia zużycia chodnika w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca upadku A. B. i potrzeby jego remontu, należy zauważyć, że sposób usytuowania studzienki i znaczne wystawanie jej krawędzi ponad poziom jego powierzchni, wydają się korelować z twierdzeniami powódki dotyczącymi przyczyny upadku. Z oczywistych względów – wobec braku nauczanych świadków wypadku, czy obrazujących go nagrań monitoringu miejskiego, bądź kamer przemysłowych – jednoznaczne ich potwierdzenie jest niemożliwe. Niemniej jednak ich wysokie prawdopodobieństwo – w stopniu graniczącym z pewnością – znajduje oparcie w przeprowadzonych dowodach.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, a także treść art. 39 ust. 4 ustawy o drogach publicznych, Sąd II instancji podzielił pogląd, iż to na (...) S.A., jako właściciela (posiadacza) spornej studzienki telekomunikacyjnej, ciążył obowiązek utrzymania jej w należytym stanie, tj. dostosowania jej do wymogów zapewniających bezpieczne korzystanie z chodnika w miejscu, w którym została zlokalizowana. Fakt niepodjęcia przez ubezpieczonego przez szereg lat działań, mających na celu zniwelowanie różnicy poziomów krawędzi studzienki i otaczającego ją ciągu komunikacyjnego świadczy o tym, że (...) S.A., niejako godził się na ewentualne skutki zafundowanej przechodniom „pułapki”.

Należy w tym miejscu podkreślić, że wbrew twierdzeniom apelującego, dla zasadności roszczeń powódki nie ma znaczenia stan techniczny samej studzienki. A. B. nie doznała bowiem urazu w wyniku wpadnięcia do niej na skutek pęknięcia zakrywającej ją pokrywy, lecz w rezultacie krótkowzroczności właściciela studzienki, który nie przewidział, że jej wystające ponad powierzchnię chodnika krawędzie, stanowią swoistą pułapkę na przechodzących w tej okolicy pieszych. Jednocześnie pęknięcia chodnika, na które powołuje się apelujący, były – jak wynika z dokumentacji fotograficznej - rozłożone równomiernie na całej jego powierzchni. Gdyby więc to one – a nie wystająca krawędź studzienki – były przyczyną upadku powódki, wysoce prawdopodobnym jest, że A. B. upadła by raczej w każdej innej jego części, nie zaś w miejscu usytuowania – jak twierdzi pozwany – prawidłowo zabezpieczonej studzienki, której stan techniczny był właściwy. Innymi słowy Sąd II instancji nie ma wątpliwości, że to właśnie między ową wystającą krawędzią studzienki (...) a upadkiem powódki zaszedł adekwatny związek przyczynowo skutkowy, którego efektem była doznana przez A. B. krzywda.

Wyjaśnienia wymaga, że dla zaistnienia odpowiedzialności z art. 415 k.c. wystarczy przypisanie zobowiązanemu winy w postaci niedbalstwa. Takim właśnie niedbalstwem wykazał się (...) S.A., dopuszczając do funkcjonowania na powierzchni ciągu komunikacyjnego wzdłuż ul. (...) w S., niedostosowanej do poziomu bezpośredniego otoczenia i stanowiącej niebezpieczeństwo dla pieszych studzienki (...).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zbyt wysokiej kwoty zadośćuczynienia należy wskazać, iż zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa we wskazanym przepisie ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień doznanych przez poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego. Obejmuje ono cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia czy wyłączenia z normalnego życia. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Przy czym obejmuje ono cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego (Kodeks cywilny. Komentarz. G. B. – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex Polonica).

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 czerwca 1999 roku (sygn. akt I CKN 63/98 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex Polonica) wyraził pogląd, iż przewidziana w art. 445 k.c. krzywda, za którą sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i cierpienia moralne. Nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu polegające na znoszeniu cierpień psychicznych mogą usprawiedliwiać przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2006 roku (sygn. I ACa 1131/05 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex), Sąd Apelacyjny w Poznaniu stwierdził, że przepis art. 445 § 1 k.c. w nawiązaniu do art. 444 k.c. stanowi, że sąd może przyznać poszkodowanemu w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę (szkodę niemajątkową) ujemną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, to jest ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, ale jego wysokość nie może być dowolna, ściśle musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy. Dlatego też ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że ma to być odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia. Jest to rekompensata za całą krzywdę i przyznaje się ją jednorazowo.

Zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005 roku, sygn. akt III APa 9/04 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Przepisy k.c. nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, toteż należy wziąć pod uwagę kryteria wypracowane przez judykaturę. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, iż wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest od całokształtu ujawnionych okoliczności, w szczególności od czasu trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałości skutków wypadku, okresu trwania objawów chorobowych i ich nasilenia, wieku poszkodowanego. Punktem odniesienia przy zasądzeniu zadośćuczynienia winien być przy tym poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż zadośćuczynienie nie może prowadzić do wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej.

W tym miejscu należy podkreślić, że wysokość należnego zadośćuczynienia w dużej mierze zależy od indywidualnych cech pokrzywdzonego i odczuwania przez niego cierpienia. Oznacza to, że punktem wyjścia dla rozważań Sądu jest zawsze subiektywna ocena doznanych krzywd, wyrażająca się w pierwotnie żądanej przez poszkodowanego kwocie. Zanim bowiem wystąpi on na drogę sądową o zasądzenie zadośćuczynienia, musi najpierw swobodnie przeanalizować zakres, nasilenie oraz czas trwania doznanych cierpień fizycznych i psychicznych oraz dokonać ich przeliczenia na środki pieniężne.

W rozpoznawanej sprawie powódka wyceniła swoje cierpienia na kwotę 15.000 zł.

Bezsprzecznie w wyniku opisanego wypadku powódka doznała uszkodzenie (...), który został zakwalifikowany przez biegłego sądowego jako (...) trwałe uszczerbek na zdrowiu. Urazowi towarzyszył silny ból, który uniemożliwiał jej podjęcie najprostszych nawet czynności. Dodatkowo zmuszał ją do korzystania z pomocy osób trzecich, chociażby w ubieraniu, czy zabiegach związanych z higieną osobistą. Do momentu przeprowadzenia badania (...) nie było możliwe dokonanie dokładnej diagnozy stanu zdrowia A. B., albowiem objawy jakie jej towarzyszyły były podobne także w innych jednostkach chorobowych. Rzeczone badanie zostało wykonane w niespełna 2 miesiące po wypadku (co biegły uznał za dość szybkie w aktualnych realiach służby zdrowia). Samą zaś (...) po około 4,5 miesiącach od wypadku. Do tego czasu powódka jeździła od lekarza do lekarza i żaden z nich nie był jej w stanie pomóc. A. B. niewątpliwie odczuła następstwa wypadku nie tylko w sferze życia rodzinnego (niemożność sprawowania opieki nad chorym (...)) i ograniczenia w opiece nad (...) które są u niej w rodzinie zastępczej i za które jest odpowiedzialna, ale przede

wszystkim w życiu zawodowym. Powódka, aby pozostać w dotychczasowej pracy musiała wyrabiać pewną normą, a i tak jej wyniki w pracy są dalekie od tych które osiągała jak była zdrowa. Prócz niemożności, a następnie ograniczenia w wykonywaniu podstawowych czynności i domowych, jak też i własnych, intymnych (mycie przez osoby trzecie), u A. B. występował stres związany z niepewnymi rokowaniami na przyszłość zarówno w rodzinie jak i w pracy. Powódka do czasu wypadku była osobą samodzielną, sprawną kontrolującą całe życie rodziny, pomagającą chorej (...)i mającą na wychowaniu (...), które właściwie z dnia na dzień musiały przejąć jej obowiązki. Powódka nie skarżyła się nikomu, jedynie w nocy płakała i pozwalała sobie na okazywanie emocji. Urazy jakich doznała wskutek upadku w dniu 18 lutego 2013 r. nie były tylko w sferze stanu zdrowia (...) powódki, ale także jej stanu psychicznego. Osoba dotąd zaradna, na którą wszyscy mogli liczyć stała się osobą bezradną, pozbawioną sprawności, nie mogącą się cieszyć z jazdy na rowerze, z uprawiania ogrodu czy pomocy bliskim, w tym (...). Przed wypadkiem A. B. była aktywną i zaradną życiowo kobietą. Obecnie nie może ubrać się, uczesać, nie może podnieść (...), ma duże ograniczenie ruchomości (...), nie może jeździć na rowerze, kopać działki, zgłasza (...)- wypadają jej szklanki, talerze. Dodatkowo ma widoczną bliznę pooperacyjną na (...), którą stara się ukrywać. Według biegłego A. B. wymagała długotrwałej około 6 miesięcznej rehabilitacji. Z uwagi jednak na trudną sytuację finansową i rodzinną nie może się jej poddać. Trudno przy tym przewidzieć jak długo będzie utrzymywać się u niej będzie ból i ograniczenie ruchomości.

Zdaniem Sądu Okręgowego ustalone w sprawie okoliczności przemawiają za przyznaniem A. B. żądanej przez nią kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Kwota ta, jest adekwatna do krzywdy, jakiej doznała w wyniku zdarzenia, które miało miejsce w dniu (...)roku. Posiada ona realną, odczuwalną dla powódki wartość i nie sposób przypisać jej miana symbolicznej. Jednocześnie, z uwagi na skutki opisanego wyżej zdarzenia i aktualne stosunki majątkowe panujące w społeczeństwie nie jest ona – zdaniem Sądu – nadmierna.

Podkreślić należy, że określenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Ustalenie natomiast, że zasądzona kwota należała się powódce już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili jego wymagalności (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 listopada 2009 r., I ACa 523/09 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Prawidłowe rozstrzygnięcie o należnym zadośćuczynieniu wymaga ustalenia i rozważenia, czy zadośćuczynienie zostało określone biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili wyrokowania, czy też stan rzeczy istniejący w innej dacie (wcześniejszej i jakiej), czy w dacie wnoszenia pozwu (złożenia pisma rozszerzającego żądanie o zadośćuczynienie) znane były już wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia i czy w tej dacie żądana kwota z tytułu zadośćuczynienia była usprawiedliwiona do wysokości, czy też w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na krzywdę i czy wysokość zadośćuczynienia była ustalana mając na uwadze okoliczności i ceny istniejące w dacie wyrokowania. Generalnie rzecz ujmując określenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Ustalenie natomiast, że zasądzona kwota należała się powodowi już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili jego wymagalności (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21 lutego 2013 r., V ACa 671/12 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

W ocenie Sądu II instancji wszystkie kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy okoliczności były znane jeszcze przed wszczęciem postępowania. To pozwany bowiem prowadził postępowanie likwidacyjne i zebrał wszystkie kluczowe z punktu widzenia oceny żądania strony powodowej dowody. Mimo to jednak odmawiał wypłacenia powódce istotnej części należnego jej świadczenia, co skutkowało wszczęciem procesu, w trakcie którego niezmiennie podtrzymywał swoje stanowisko. To z kolei zmusiło Sąd do przeprowadzenia postępowania dowodowego, które potwierdziło jedynie okoliczności znane pozwanemu już na etapie postępowania likwidacyjnego.

W tej sytuacji ustalenie wymagalności zasądzonego na rzecz powódki świadczenia, na okres poprzedzający wyrokowanie, okazało się ze wszech miar zasadne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację (punkt(...)sentencji).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 ust. 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie...(punkt 2 sentencji).